Nr. 642. Kraków. Poniedziałek 20 Grudnia 1915. Rok XXXIV.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	38 „ — „	18 „ — „	9 „ — „	3 „ — „
z dwurazową „ „	43 „ — „	21 „ 50 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.. w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3 — W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n M., Berlinie Lipsku Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze) — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A Lorette directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 16 h — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 20 grudnia.

Urzędowo ogłaszają 19 grudnia 1915:

Rosyjski teren wojny.

Miejscami walka działowa.

Włoski teren wojny.

Położenie jest niezmienione. Na północnym stoku Monte S. Michele odparto wieczorem dwa odosobnione ataki włoskiej piechoty.

Południowo-wschodni teren wojny.

Walki pościgowe w Czarnogórzu mają korzystny przebieg. Wzięliśmy wczoraj około 800 czarnogórskich i serbskich jeńców.

W walkach z Czarnogórcami wydarzyło się, że nieprzyjaciel udając poddanie się, z podniesionemi rękami i wywijając chustkami naprzeciw nas biegł i w ten sposób skłonił nas do przejściowego wstrzymania ognia, ale następnie począł nasze linie nagle z bezpośredniej blizkości obrzucać granatami ręcznymi. Rozumie się samo przez się, że takie haniebne podstępy zostały odpowiednio ostro ukarane a w razie powtórzenia się także z tem się spotkają.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. **H ö f e r,**
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 20 grudnia.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 19 grudnia 1915.

Zachodni teren wojny.

Z frontu niema do doniesienia żadnych ważniejszych wydarzeń.

Metz w nocy ponownie zaatakowali nieprzyjacielscy lotnicy, wyrządzili jednak tylko materyalne szkody.

Wschodni teren wojny.

Mniejsze rosyjskie oddziały, które w rozmaitych miejscach wystąpiły przeciw naszym liniom, zostały odparte.

Bałkański teren wojny.

Koło Mojkovca i Bjelopolja ponownie wzięto do niewoli około 750 Serbów i Czarnogórców.

Naczelne kierownictwo armii.

Posłowie austryacki i niemiecki u Skuludisa.

Lugano, 20 grudnia.

»Corriere della Sera« donosi, że poseł austro-węgierski w Atenach był na posłuchaniu u prezydenta gabinetu greckiego Skuludisa.

Amsterdam, 20 grudnia.

Biuro Reutera donosi z Aten:

Poseł niemiecki w Atenach był na posłuchaniu u prezydenta greckiego Skuludisa, z którym odbył konferencyę. Skuludis o treści konferencyi zawiadomił ministrów na radzie gabinetowej, która się następnie odbyła.

Koła oficyalne utrzymują, że Grecya **nie ma powodu do wszczynania sporów z którąkolwiek grupą mocarstw.**

Władze włoskie zaprotestowały przeciwko temu, że władze anglo-francuskie w Salonikach naruszyły umowę, zawartą pomiędzy Grecyą z jednej, a Francyą i Anglią z drugiej strony. Podobno sprawę tę załatwił już generał Sarrail.

Energiczny protest posła niemieckiego w Atenach.

Budapeszt, 20 grudnia.

»A Nap« donosi z Aten:

»Nea Himera« ogłasza wiadomość, że poseł francuski w Atenach imieniem swoich kolegów zażądał od prezydenta gabinetu greckiego Skuludisa **natychmiastowego zawiadomienia,** jakie kroki poczynił rząd niemiecki w sprawie neutralności Grecyi.

Koła czwórporozumienia twierdzą, że poseł niemiecki oświadczył, że rząd grecki na wypadek przyjęcia żądań Anglii i Francyi trzymałby się jednostronnej i niedopuszczalnej neutralności. Poseł niemiecki — jak twierdzą owe koła — oświadczył, że **nie dopuści do takiej przewagi nieprzyjaciół,** wymuszonej na rządzie greckim.

Amsterdam, 20 grudnia.

»Telegraaf« donosi z Londynu:

Poseł niemiecki w Atenach w odpowiedzi na notę grecką, która domagała się, ażeby wojska mocarstw centralnych nie przekraczały granicy greckiej, oświadczył, że wobec lądowania nowych wojsk anglo-francuskich **Niemcy będą musiały podjąć akcyę, celem wyparcia tych wojsk.** Prezydent gabinetu greckiego miał odpowiedzieć, że **Grecya nie pozwoli na wkroczenie wojsk bułgarskich na terytoryum greckie.** Koła rządowe sądzą, że wojska austro-węgierskie i niemieckie **nie wkroczą do Grecyi** w najbliższym czasie.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Ateny, 20 grudnia.

Agencya Havasa donosi pod datą 18 grudnia:

Poseł niemiecki miał ponowną rozmowę ze Skuludisem. W Radzie ministeryalnej Skuludis przedstawił wynik tej rozmowy, do której przywiązują wielkie znaczenie.

Urzędowe koła oświadczają, że położenie należy uważać dalej za normalne i spodziewają się, że **ententa zrzeknie się niszczenia środków komunikacyi w Macedonii. Grecya** zachowuje **poprawne stanowisko.**

Rokowania koalicyi z Grecyą.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 20 grudnia.

„Petit Parisien" donosi:

Z powodu różnicy zdań co do obsadzenia Salonik, przedsięwzięli przedstawiciele czwórporozumienia ponowny krok u rządu greckiego, celem uzyskania wyjaśnienia. Sądzą, że różnice zdań nie będą trudne do wyrównania.

Zapowiedź nowych transportów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Haga, 20 grudnia.

„Nieuve Courant" donosi z Salonik:

Koalicya oczekuje przybycia 40.000 wojsk indyjskich. Na wyspie Mytylenie budują Anglicy koszary i pomieszczenia dla takiej samej liczby żołnierzy.

Demonstracya flot koalicyi przeciw Grecyi.

Bazylea, 20 grudnia.

Z Aten donoszą:

W porcie ateńskim zgromadzono około 30 jednostek, należących do floty wojennej koalicyi, **celem wywarcia nacisku na Grecyę** aby się zgodziła na przedstawione żądania. Posłowie mocarstw koalicyi interweniowali pięciokrotnie we czwartek w ministeryum.

Rząd grecki **założył protest** przeciw podjęciu fortyfikowania Salonik przez wojska angielskie i francuskie.

Równocześnie poseł niemiecki oświadczył, że **Grecya przekroczyła zasadę neutralności** zezwalając koalicyi na wymuszenie dominującej przewagi na greckiem terytoryum i zażądał tych samych praw dla Niemiec tj. zezwolenia na przekroczenie granicy greckiej przez wojska niemieckie.

Wybory w Grecyi.

Berlin, 20 grudnia.

»Vossische Zeitung« donosi z Londynu:

»Times« przyniósł telegram z Aten, wedle którego zgłoszono dotąd do wyborów parlamentarnych w Grecyi 450 kandydatów. Wszyscy prawie kandydaci **są za neutralnością Grecyi.** Dwie trzecie kandydatów należą do zwolenników Gunarisa, 40 do partyi Dimitrakopolusa. — »Times« ubolewa, że w **wyborach nie weźmie udziału partya Venizelosa.**

Dalsza wojna w Macedonii.

Berlin, 20 grudnia.

»Berliner Lokal-Anzeiger« donosi z Sofii:

Szef bułgarskiego sztabu generalnego Sztoztów oświadczył na pytanie korespondenta »Bałkańskiej Trybuny«, czy wojna rychło się skończy:

»Wypędziliśmy nieprzyjaciela, **ale to nie jest wcale zakończeniem wojny.** Nie należy zapominać, że Bułgarya prowadzi wojnę nietylko z Serbią, **lecz także z czwórporozumieniem.** Dopóki wojska anglo-francuskie znajdują się w Grecyi, **wojna nie jest skończona.** Rozpoczyna się może **nowa jej faza.** Przygotowując się na

wszelkie możliwości, możemy tem silniej przeciwko nim wystąpić. Teraz czekamy na to, **ażeby nam dyplomacya powiedziała,** jak daleko i w jaki sposób możemy ścigać nieprzyjaciela. O ile wiemy, **wojska anglo-francuskie są zupełnie zdezorganizowane i nie zdolne do poważnego oporu.** Prawdopodobnie Anglicy i Francuzi **oszańcują się pod Salonikami,** ażeby stawić tam ostatni opór.«

Odwrót wojsk koalicyi.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 20 grudnia.

Korespondent Biura Reutera donosi o ostatniej fazie francuskiego odwrotu z Serbii, który się rozpoczął dnia 2 grudnia a dnia 12 grudnia był ukończony. Koło Gradca walczono zaciecie. Francuzi stracili blizko 300 m. rowu strzeleckiego, jednakże przyczółek mostowy został utrzymany. **Wysunięta naprzód linia francuska zaczęła się chwiać,** poczem wojska zebrały się ponownie w pozycyach, położonych dalej w tyle. Walka ta kosztowała Francuzów 200 ludzi. Wszystkie ciężkie armaty zostały zawiezione w miejsce bezpieczne. Następnie otrzymała dywizya Baillouda polecenie, aby się cofnęła na tę stronę rzeki Bożimica, podczas gdy wojska od Gradca **musiały się cofać do Mirowiec.**

Tak samo jak w Kriwolaku byli także i w Gewgheli Francuzi zmuszeni przemienić miasto w wojskową podstawę operacyjną. Urządzili oni składy zapasów na 8 dni oraz szpitale i kilka magazynów materyałów wojennych. — Skutkiem tego **odwrót z Gewgheli spóźnił się o 24 godzin,** ale wszystkie zapasy zostały sprowadzone w miejsce bezpieczne. **Podczas odwrotu z nad Bożimicy przedsięwzięli Bułgarzy dziesięć ataków jeden po drugim,** jednakże za każdym razem zostali odparci.

Dalszy odwrót ku greckiej granicy został opóźniony przez mgłę, lecz był normalny. W walkach straży tylnych ponieśli Francuzi stosunkowo małe straty. Blizko 2.000 żołnierzy zginęło bądź odniosło rany.

Gen. Sarrail chce się bronić do upadłego.

Lugano, 20 grudnia.

Generał Sarrail oświadczył Magrinimu, korespondentowi »Secola«, że z całym spokojem oczekuje ataku nieprzyjaciół. Wojsko koalicyi zdecydowane jest **bronić się do ostateczności.** Do Salonik przybywają nieprzerwanie wojska koalicyi.

Korpus ekspedycyjny salonicki przeznaczony na obronę Egiptu.

Genewa, 20 grudnia.

»Temps« nie umie sobie wytłómaczyć powstrzymania nieprzyjacielskiej ofenzywy przeciw Salonikom, i widzi w zachowaniu się wojsk niemiecko-bułgarskich **nowy podstęp wojenny.**

Niemcy — jak sądzi »Temps« — spodziewają się zająć Saloniki **bez walki** w chwili, gdy okaże się potrzeba zwrócenia sił do Egiptu i Mezopotamii.

Także dziennik »L'oeuvre« wzywa, w razie gdyby sytuacya w Egipcie groźnie się przedstawiała, **do użycia korpusu ekspedycyjnego bałkańskiego do obrony Egiptu.**

Wojna w Egipcie.

Berlin, 20 grudnia.

»Lokal-Anzeiger« donosi z Lugano:

Wychodząca w Ankonie gazeta »Lordine« donosi z Kairu, że szczep arabski Senussi pod Murri Bejem, teściem Envera paszy, **rozpoczął wojnę przeciw Anglikom w Egipcie.** Wielki Senussi, Sidi Achmed, cofnął się i pozostawił bratu swemu Sidi Halil **wolną rękę.** Sidi Halil w porozumieniu z Sali Igrisem i Sidi Mohammed Amedem, **ogłosili stan wojenny** w obszarze zachodniej granicy Egiptu.

Według depesz, nadeszłych z kilku stron, Senussowie **zajęli kilka oaz i posunęli się na 5 godzin marszu od Marsa Mabru.** Egipska nadbrzeżna **straż przeszła wraz ze swem autem do Arabów,** a baterye egipskie **miały odmówić strzelania na powstańców.**

Uderzenie na Egipt nastąpi w styczniu.

Bruksela, 20 grudnia.

Na ostatniej radzie koronnej lord Kitchener udzielał wyjaśnień, co do środków obrony przedsięwziętych w Egipcie. — Wyjaśnienia **brzmiały bardzo optymistycznie.** Według jego przedstawienia, wszystko jest w największym porządku. Kanał suezki jest umocniony, a pewna część terenu kanałowego może być każdej chwili zalana wodą. Armia, przeznaczona do obrony Egiptu, wynosić ma 400.000 ludzi.

Kitchener sądzi, że niemiecko-turecki atak na Egipt rzpocznie się w styczniu.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 20 grudnia.

Doniesienie ag. tel. Milli. Główna kwatera turecka donosi:

Na froncie dardanelskim w odcinku Anaforta i Ariburnu od czasu do czasu wymiana strzałów działowych. Koło Anaforty zmusiła nasza artylerya nieprzyjacielskie armaty górskie do milczenia i spowodowała w obozach nieprzyjacielskich pożar.

W odcinku Sed-il-Bahr otworzył nieprzyjaciel ogień na nasze stanowiska z wszelkich rodzajów broni. Nasza artylerya odpowiedziała energicznie na ogień i zmusiła do ucieczki nieprzyjacielski okręt transportowy koło ujścia rzeki Sigindere.

Klęska Anglików w Mezopotamii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 20 grudnia.

Telegram z Bagdadu donosi:

Z dwóch angielskich monitorów, które koło Kut-el-Amara chciały przełamać się przez turecką linię oblężniczą wokół Kut-el-Amara, **jeden został zatopiony ogniem tureckiej artyleryi, zaś drugi zmuszony został do odwrotu. — Straty Anglików podczas ostatnich ataków tureckich obliczają na tysiąc.**

Żale opozycyi rumuńskiej.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Bukareszt, 20 grudnia.

Na posiedzeniu senatu w dniu 17 bm. Filipescu twierdził, że może udowodnić, iż parlament rumuński jest jedynym, w którym nie dano żadnego wyjaśnienia co do położenia zewnętrznego. Przechodząc do obecnej sytuacyi, bronił Filipescu zapatrywania, że w czasie, **kiedy Austro-Węgry były napadnięte ze wszech stron, Rumunia powinna była sprowokować z nimi wojnę.** Podczas inwazyi rosyjskiej w Galicyi i na Węgrzech byłaby rumuńska armia łatwo mogła przekroczyć granicę. Rząd przez to zaniedbanie utracił nietylko sposobność do powiększenia kraju, lecz także do podniesienia moralnego znaczenia Rumunii w oczach Europy. Nie obwiniam, rzekł, rządu o zdradę, mam tylko inne zapatrywanie. Przed 20 laty oburzali się liberali na zawieszenie jednego dziennika rumuńskiego, dziś zanosi się na zanik ideałów rumuńskiego narodu.

Na posiedzeniu senatu w dniu 18 bm. poseł A t a n a s i u odpowiedział na mowę Filipescu, że w r. 1913 opozycya, która składała się wówczas z liberałów, wstrzymywała się od omawiania polityki rządowej w parlamencie, podczas gdy dzisiaj opozycya usiłuje rząd zniechęcić wszelkiemi możliwemi interpelacyami. **Partya liberalna i rząd nie uważają, by obecna chwila była odpowiednia po temu, by dawać oświadczenia co do polityki zagranicznej.** Mówca wyraził swoje zdumienie z powodu, że Filipescu przed laty jako burmistrz kazał zgasić latarnie uliczne, aby przeszkodzić manifestacyi studentów, dziś zaś żąda, by rząd oświadczył, z kim pójdzie.

O wywóz zboża z Rumunii.

Bukareszt, 20 grudnia.

W rumuńskiej Izbie deputowanych wniósł deputowany Stirbey, szwagier prezydenta gabinetu, interpelacyę do ministra skarbu **w sprawie wywozu zboża.**

Wobec jednego z dziennikarzy oświadczył Stirbey, że jeżeli rząd nie pozwoli na wywóz zboża z Rumunii, **agraryusze urządzą wielki ruch za wywozem, a poprą ich wszystkie stronnictwa.** Żądamy — mówił Stirbey — **zupełnego otwarcia granic dla wywozu zboża do państw centralnych,** które najlepiej płacą.

Na tem samem posiedzeniu Izby została także wniesiona interpelacya w sprawie mowy hr. Tiszy w Sejmie węgierskim.

Naczelny Komitet Narodowy do Prezydenta Sejmu węgierskiego.

Naczelny Komitet Narodowy przesłał na ręce prezydenta Izby poselskiej w Budapeszcie następujący telegram:

Sławnemu narodowi węgierskiemu, walczącemu dzisiaj znów wspólnie z żołnierzami polskimi za swą przyszłość, Naczelny Komitet Narodowy polski wyraża hołd i cześć. Sprawiedliwe, mądre i stanowcze słowa, powiedziane o Polsce przez posłów węgierskich bez różnicy stronnictw, budzą w nas najgorętsze uczucia, ale przedewszystkiem otwierają przed narodem polskim drogi polityki realnej na przyszłość. W tej myśli prosimy Ekscelencyę przyjąć nasze szczere słowa.

Władysław Leopold Jaworski,
Prezes Naczelnego Komitetu Narodowego.

Urlopy dla kupców i przemysłowców.

Budapeszt, 20 grudnia.

»Budapester Korrespondenz« ogłasza:

Minister wojny i minister honwedów upoważnili władze wojskowe do udzielania w razach koniecznych urlopu co najwyżej na 8 dni tym kupcom i rękodzielnikom, którzy służą wojskowo poza frontem bojowym.

Komunikat rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 20 grudnia.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdanie rosyjskie z 18 bm.:

Na północ od jeziora Dryświaty odbyło się kilka starć dla nas korzystnych. Wzięliśmy jeńców i zdobyliśmy karabiny maszynowe oraz miotacze min.

W nocy z 16 bm. zauważono ruchy nieprzyjaciela ku przyczółkowi Murawica nad Ikwą. 20 wiorst na północ od Dubna (16 klm. na północny zachód). Nad ranem z powodu naszego ognia musiał się nieprzyjaciel cofnąć do swych rowów. Na zachód od Buczacza (4 klm.) zaatakował nieprzyjaciel dwa razy nasze stanowiska na wzgórzach, 4 wiorsty od Medwedowic. Obydwa razy nasz ogień wstrzymał ataki.

Szwajcarya pod bronią.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 20 grudnia.

Nowy szwajcarski prezydent związkowy, D e c o p p e t, w rozmowie ze współpracownikiem »Petit Parisien« powołał się na słowa poprzedniego prezydenta i rzekł:

Szwajcarya pozostaje pod bronią. Utrzymuje ona czujną straż na wszystkich granicach. — Zmiana prezydenta jest tylko zmianą osób. Co się tyczy podejrzeń Francyi, że towary importowane do Szwajcaryi dostają się do Niemiec, to bezwątpienia zdarzyło się kilka wypadków przemytnictwa, ale były one bez znaczenia i ukarano je bardzo surowo. Jeżeli powstaje czasem zdziwienie co do tego, że teraz więcej niż przedtem towarów przechodzi przez granicę francuską, to trzeba zważyć, że część towarów przechodzi naszą drugą granicę.

Stany Zjednoczone a Austro-Węgry.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Berlin, 20 grudnia.

Zastępca biura Wolffa w Nowym Jorku donosi drogą iskrową pod datą 18 bm.:

»Associated Press« donosi z Waszyngtonu: **Wilson i gabinet naradzają się nad odpowiedzią Austro-Węgier na notę amerykańską.**

Z miarodajnej strony słychać, że jeszcze nie zapadło żadne postanowienie, w jaki sposób ma być nota zredagowana, którą Stany Zjednoczone wyślą teraz do Austro-Węgier, jest jednak pewne, że nota ma być wysłana bezzwłocznie. Sądzą, że najbliższa nota z jeszcze większym naciskiem podkreśli żądania Ameryki, **lecz nie uniemożliwi dalszej korespondencyi dyplomatycznej między obu państwami,** jeżeli Austro-Węgry wytrwają na drodze, po której iść widocznie się zdecydowały.

Jak dalej oświadczają, **Stany Zjednoczone życzą sobie dać Austro-Węgrom wszelką sposobność utrzymania dyplomatycznych stosunków ze Stanami Zjednoczonymi.**

Kolonia, 20 grudnia.

»Kölnische Ztg.« donosi z Waszyngtonu pod datą 18 bm. drogą iskrową:

Rząd amerykański zamierza wysłać do Austro-Węgier drugą notę.

Powszechne zapatrywanie idzie w tym kierunku, że **rząd waszyngtoński posunął się za daleko. Jest kłopot co do tego, w jaki sposób urządzić odwrót.** Ostateczne rozstrzygnięcie nie zapadnie, póki Wilson nie wróci z podróży poślubnej, to i znaczy dopiero w początkach stycznia.

Haga, 20 grudnia.

Reuter donosi z Waszyngtonu:

Nie jest prawdopodobnem, żeby zerwanie stosunków między Stanami Zjednoczymi a Austro-Węgrami nastąpiło bez ponownej wymiany not.

Dostawa mleka do Niemiec z Ameryki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kolonia, 20 grudnia.

»Kölnische Ztg.« donosi pod datą 18 bm. z Waszyngtonu:

W Izbie reprezentantów wniesiono projekt ustawy, żądający, by **dostawom mleka dla Niemiec towarzyszył okręt wojenny.** Nastrój publicznej opinii przeciw szorstkości Anglii, która nie dopuszcza do dowozu mleka dla dzieci w Niemczech, powiększa się coraz bardziej.

Krwawe walki na wyżynach Krnu.

»Oesterreichische Morgenzeitung« przynosi następujący telegram:

C. i k. Wojenna kwatera prasowa,
17 grudnia.

Lodowate wyżyny Krnu są dla przyczółka mostowego pod Tolmeinem tem, czem płaskowyż Doberdo jest dla przyczółka mostowego pod Gorycyą. Do wysokości 1.000 metrów cienka warstwa ziemi pokrywa opokę, wyżej znajdują się tylko nagie skały, pokryte obecnie śniegiem. Burza gra tutaj często swoją symfonię. Na górze, mającej 2.245 metrów wysokości, leżą na niewielkiej płaszczyźnie po jednej stronie żołnierze węgierscy, po drugiej zaś włoscy strzelcy alpejscy (»alpini«). Wąska przestrzeń pomiędzy obu frontami jest prawie w zupełności wypełniona zasiekami. Mury z worków, wypełnionych piaskiem, który zamarznął, służą jako ochrona, gdyż lodem pokryte skały i nieustający ogień nieprzyjacielski uniemożliwiają budowę rowów strzeleckich. Z początku, gdy brakowało jeszcze worów z piaskiem, żołnierze chowali się za zamarzniętemi na kamień zwłokami poległych.

Skutkiem silnego mrozu zwłoki szybko zamarzają. Każdy nowy śnieg i każda nowa la-

wina pokrywają nowe pokłady zwłok włoskich. Niejeden, trafiony kulą, lub pchnięty bagnetem, pada w przepaść bezdenną. Obok bagnetu granat ręczny jest najskuteczniejszą bronią odporną. Atakujący używają często miotaczy ognia i rur wybuchowych. Natomiast nie można zakładać min z powodu niesłychanie silnego ognia działowego po obu stronach.

Włosi wyciągnęli na góry dużo dział 15-centymetrowych, które przez 4 godziny zieją ogniem, poczem następuje szturm. Równocześnie ostrzeliwają Włosi tylne połączenia oddziałów austro-węgierskich. Mimo strasznych trudów wojennych obie strony walczą zacięcie. Ranni żołnierze włoscy pozostają na placu boju, po każdym bowiem złamanym szturmie włoskim artylerya włoska rozpoczyna na nowo masowy ogień. Dotąd wykonali Włosi 180 szturmów bezskutecznych.

Ranni żołnierze włoscy, leżący na pobojowisku podczas takiego ognia własnej artyleryi, podnoszą okropny krzyk i powiewają chustkami, ażeby ich zabrano z pobojowiska. Ale pod gradem nieprzyjacielskich granatów jest to oczywiście niemożliwem. Podczas ostatniego szturmu w bież. tygodniu Włosi na odcinek frontu austryackiego, mający 300 metrów długości, rzucili w ciągu 4 godzin 20.000 granatów. Zamarznięte wory z piaskiem rozleciały się na strzępy, a kilka patroli poległo.

Po przerwie, trwającej pięć minut, następuje szturm. Idą do ataku trzy kompanie. Na czele szeregu biegną oficerowie i podoficerowie, za szeregami dąży ksiądz, niosąc krzyż wysoko wzniesiony. Pod frontowym ogniem austryackich karabinów maszynowych i flankowym ogniem dział padło 80 Włochów. Liczba rannych wynosiła 3 razy tyle. Po stronie austryackiej było 4 zabitych i 6 rannych. Taki jest normalny przebieg codziennych prawie szturmów.

Chociaż nieprzyjaciel podczas czwartej bitwy nad Soczą, oprócz samoistnych grup strzelców alpejskich, powiódł do boju na wyżynach Krnu i Mrzli Wierchu dywizye z Genuy, Piacenzy, Ancony i Piemontu, tudzież 2 brygady ruchomej milicyi, ażeby zdobyć przyczółek mostowy pod Tolmeinem, mimo to nie zdołał nic wskórać. Przeciwnie pod Santa Lucia i na Mrzli Wierchu linie austro-węgierskie posunęły się naprzód.

Stanowiska Węgrów na Krnie są już zupełnie wybudowane i zaopatrzone w piece ruchome. Włosi wychodzą często ze swoich kryjówek i wołają: »Si freddo! Si freddo!« Czasem rzucają na drugą stronę puste puszki z konserw, zawierające wewnątrz dziennik »Corriere della Sera«. Węgrzy równie rzucają dzienniki na stronę włoską. Poczta z Budapesztu dochodzi tu w ciągu 4 dni. Trudny początkowo dowóz prowiantów i amunicyi odbywa się teraz gładko. Na górę wiedzie linia etapowa, mierząca 50 kilometrów. Ponieważ drogi turystyczne nie idą wyżej niż na 1.800 metrów, trzeba było budować w skale nową drogę. Ma ona w całości 30 kilometrów długości, a 3 metry szerokości. Muły wynoszą zapasy na wysokość 2.000 metrów, skąd już ludzie donoszą je do stanowisk.

Otwarcie świątecznej wystawy sztuki.

W pałacu Sztuki odbyło się wczoraj przy licznym udziale publiczności i sfer artystycznych otwarcie XIX. wystawy Towarzystwa »Sztuka« i VI. wystawy »Rzeźby«. Po dłuższej stagnacyi, w jakiej wypadki wojenne pogrążyły twórczość artystyczną w Krakowie, po raz pierwszy sale pałacu Sztuki zajaśniały falującym tłumem publiczności, która z żywem zainteresowaniem oglądała licznie obesłaną wystawę. Pod protektoratem J. E. Amalii Kukowej urządzona wystawa przedstawia się istotnie bardzo okazale i zajmująco. Towarzystwo »Sztuka«, którego filarami są w chwili obecnej profesorowie naszej Akademii Sztuk pięknych, zgodnie z tradycyą lat ubiegłych, utrzymało wystawę na wysokim poziomie artystycznym.

Na pierwsze miejsce wysuwa się kolekcya obrazów profesora Axentowicza, w której talent świetnego artysty ujawnił się w całym kunszcie techniki olejnej i pastelowej i w właściwej swojej dziedzinie portretu dał cykl dzieł pierwszorzędnej wartości. Z dzieł olejnych rzucają się w oko »Święto Jordanu na huculszczyźnie«, dużych rozmiarów kompozycya, będąca waryantem podobnej kompozycyi, już dawniej przez profesora Axentowicza stworzonej, »Taniec«, barwna scena z wesela na Rusi, portret Skauta, soczysty, pełen wyrazistości i plastyki i cały cykl subtelnych pastelowych portretów i stydyów kobiecych, wykazujących niedoścignioną technikę mistrza pastelu.

Z obfitym plonem wystąpił prof. Mehoffer. Obok ładnego portretu własnego, mamy tu karton witrażowy »Św. Kazimierz«, portret żony artysty na barwnem tle dekoracyjnem, oraz cały cykl pejsażów.

Profesor Weiss zwraca uwagę kilku kompozycyami pejsażowemi, studyum portretowem kobiety w oknie, oraz cyklem szkiców pejsażowych akwarelowych. — Obok akwareli Fałata »Kościół«, zwracają uwagę pejsaże Uziembły; pejsaż Terleckiego, pejsaże Filipkiewicza, pastele Tichego, studya rodzajowe ze świata żydowskiego Markowicza. W dziale artystycznego zdobnictwa z bardzo interesującemi winietami wystąpili p. Bukowski i p. Lubańska.

Ozdobą wystawy i najcelniejszem jej dziełem portretowem jest portret komendanta twierdzy JE. generała Kuka, pędzla nadporucznika p. Baschnyego, zaszczytnie znanego artysty malarza wiedeńskiego, którego dzieło po raz pierwszy zagościło na krakowskiej wystawie.

Wystawa rzeźby tym razem mniej licznie obesłana jest, niż w innych latach i spełnia rolę wysoce artystycznego tła wystawy malarskiej. Z celniejszych dzieł wyróżniają się tu portretowe studya Popławskiego, doskonałe studyum Pugeta »Walczące barany«, interesująca »Głowa« profesora Weissa, »Głowa chłopczyka« Koniecznego, i dwa wybornie modelowane bronzy Gettera.

W pierwszym dniu wystawy sprzedażą losów na loteryę artystyczną, z której dochód przeznaczony jest na cele opieki wojennej, zajęła się J. E. pani Kukowa wraz z księżną Kaz. Lubomirską i panią Hallerową. Popyt na losy był bardzo znaczny, dzięki czemu ze sprzedaży zebrała się poważna kwota.

Podczas otwarcia honory gospodarzy pełnili i gości oprowadzali z ramienia »Sztuki« prof. Axentowicz, z ramienia Towarzystwa »Rzeźba« p. L. br. Puget.

KRONIKA.

Kraków, 20 grudnia.

Z niedzieli. Ostatnia niedziela przed świętami Bożego Narodzenia nie dopisała pod względem aury tak, jak obecnie wielu ludziom nie dopisuje, zwłaszcza przed świętami, budżet miesięczny. - Pochmurno było przez cały dzień i mglisto, słońce ukryło się za chmury, wieczorem zaś mrzyło przez pewien czas. Ruch uliczny, zazwyczaj ożywiony w dnie świąteczne, wskutek »niewyjaśnionej« aury osłabł, wszyscy chronili się do kawiarń lub restauracyj, które mało nie popękały z powodu natłoku gości. Kelnerzy byli w kłopocie, nie wiedząc, gdzie stałych swoich gości posadzić, bo stoliki zajęli w większej części ci wszyscy, których przez cały tydzień w danym lokalu nikt nie widział.

Niedzielę wczorajszą nazywają Niemcy »złotą«, a to z tego powodu, iż zazwyczaj przynosi ona kupcom wiele złota przed świętami. U nas obecnie śmiało ją nazwać można »chudą« z powodu bardzo małego ruchu przedświątecznego. Kupcy krakowscy, właściciele cukierń i t. p. jednomyślnie utrzymują, iż z powodu ciężkiego położenia ekonomicznego, oraz szalonej drożyzny, ruch gwiazdkowy na ogół jest bardzo słaby, zamówień bardzo mało, ogół mieszkańców ogranicza bowiem swoje wydatki przedświąteczne do minimum.

Na Rynku głównym, obok pomnika Mickiewicza, powstał lasek ze świerczków, przywiezionych do Krakowa ze Suchej przed kilku dniami. Właściciele ich narzekają, że popyt na te choinki gwiazdkowe jest bardzo mały, nabywców jest o wiele mniej, niż w czasach normalnych, a ci, którzy nabywają, wybierają jak najmniejsze, zatem najtańsze świerczki... Tak to wojna odbiła się nawet na choinkach wigilijnych, z których bardzo wiele rodzin zrezygnowało.

Aprowizacya miasta. W starostwie krakowskiem odbyło się wczoraj pod przewodnictwem komisarza fortecznego, dra Adama Fedorowicza, posiedzenie członków miejskiej komisyi aprowizacyjnej. Omawiano sprawy węgla, mąki i chleba, wreszcie mięsa i tłuszczów, których cena ma być, jak wiadomo, podwyższona.

Odnośnie do zapasów węgla w Krakowie, na zebraniu stwierdzono, że obecnie transport węgla jest zapewniony tak, iż miastu obecnie już nie grozi brak opału.

Ceny chleba w Krakowie nie będą podwyższone, gdyż namiestnictwo nie zgodziło się na tę propozycyę, tylko Kraków otrzymywać będzie należące się zapasy mąki żytniej. Spór o chleb i mąkę w Krakowie zakończył się zatem, dzięki interwencyi prezydyum miasta i komisarza fortecznego miasta, pomyślnie dla konsumentów, oraz i dla piekarzy, którzy się uważali za pokrzywdzonych.

Mięsa do Krakowa na razie przychodzi względnie wystarczająca ilość. Z powodu zniżki cen żywego towaru na targach, mięso trzeciej i drugiej jakości będzie w czasie najbliższym zniżone.

W sobotę odbyła się w Białej w namiestnictwie konferencya w sprawie ustalenia cen maksymalnych za słoninę i smalec. Ceny te będą w czasie najbliższym ogłoszone. Jak słychać, ceny obowiązujące w Galicyi, będą również bardzo wysokie.

Z Rady Nadzorczej Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń. Na sobotniem posiedzeniu Rady Nadzorczej Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie uchwalono następujące subwencye: na Komitet pomocy dla Królestwa Polskiego 1.000 K, na zaopatrzenie zimowe legionistów 1.000 K. Prócz tego z funduszu dyspozycyjnego otrzymały następujące instytucye: Koło panien, opiekujących się zaniedbanemi dziećmi w Krakowie, 200 K; zakład imienia ks. Siemaszki 200 K; zakład sierót SS. Miłosierdzia w Krakowie 100 K; komitet Towarzystwa opieki szpitalnej dla dzieci w Krakowie 300 K; kolonia lecznicza dla żydowskiej dziatwy szkolnej w Rabce 100 K; krakowskie Towarzystwo kolonij wakacyjnych dla dzieci w Kochanowie 100 K; Stowarzyszenie sług katolickich św. Zyty w Krakowie 50 K; zarząd główny T. S. L. na szkołę kupiecką w Białej 100 K; Tow. bursy św. Wojciecha we Lwowie 200 K; zakład św. Heleny we Lwowie 300 K; Tow. wzaj. pom. uczestników powstania z r. 1863 w Krakowie 300 K; Ochrona kobiet (sekcya Związku niewiast katolickich) w Krakowie 200 K; Tow. bursy im. ks. St. Spisa dla synów i córek nauczycieli w Krakowie 100 K; krakowska Sodalicya nauczycielek na ciepłą odzież dla dzieci 100 K; SS. Felicyanki w Krakowie na kuchnię dla ubogich 200 K; Bracia Tercyarze św. Franciszka w Krakowie (Alberci) na przytulisko 100 K; zakład św. Józefa dla nieuleczalnych we Lwowie 100 K; Schronisko dla matek i niemowląt we Lwowie 100 K; Towarzystwo św. Wincentego a Paulo (męskie) we Lwowie 100 K; prywatne gimnazyum w Białej 100 K; Bursa gimnazylna w Bochni 100 K; zakład sierót SS. Felicyanek w Czerniowcach 100 K; Bursa polsko-ormiańska im. arcybiskupa Issakowicza w Czerniowcach 100 K; Liga kobiet polskich w Czerniowcach 100 K; S. S. Służebniczki w Miękiszu Nowym 100 K; tania kuchnia w Nowym Sączu 108 K; ochronka SS. Felicyanek w Nowym Sączu 200 K; Bursa gimnazyalna w Nowym Targu 100 K; Przytulisko dla bezdomnych Braci Albertów w Przemyślu 200 K; ochronka św. Jadwigi w Przemyślu 150 K; ochronka imienia Leona XIII. w Rzeszowie 100 K; Bursa żeńska w Stanisławowie 100 K; Tow. im. St. Jachowicza na ochronkę w Tarnobrzegu 100 K; ochronka dla małych dzieci w Trzebini 100 K; Tow. pań św. Wincentego a Paulo w Trzebini 100 K; Dom zdrowia młodzieży kat. »Odrodzenie« 100 K; Tow. św. Salomei w Zakopanem 100 K; zakład sierót w Żywcu 100 K; Bursa rękodzielnicza imienia A. Potockiego w Krakowie 100 K.

Koncert kompozytorski Władysława Żeleńskiego zgromadzi dzisiaj 20 grudnia w teatrze miejskim rzeszę miłośników muzyki, rzeszę wielbicieli twórczości znakomitego kompozytora, czynnego nieustannie w Krakowie na stanowisku dyrektora konserwatoryum i nieprzerwanie zasilającego muzykę polską dziełami głębokiej wartości. Ostatnie próby koncertu udowodniły, że będzie to prawdziwa biesiada artystyczna. Artyści, biorący w nim udział, dołożyli wszelkich starań, aby dzieła Żeleńskiego przedstawić w idealnem wykonaniu. Bilety w kasie dziennej teatru miejskiego.

Przesyłki świąteczne dla żołnierzy. Dyrekcya poczt i telegrafów donosi, że w okresie świąt Bożego Narodzenia aż do 31 grudnia 1915 roku wolno wysyłać w pakietach do poczt polowych artykuły spożywcze, nie psujące się prędko, jak na przykład suche pieczywo, placki, konserwy, czekolada.

Kradzież kieszonkowa w kościele. Pani Maryi Pappée, żonie sędziego wojskowego, skradziono wczoraj w południe podczas nabożeństwa w kościele św. Anny portfel damski z pugilaresem, oraz wionym przez komisaryat policyjny w Morawskiej Ostrawie.

Z Królestwa Polskiego.

Komisye szacunkowe w Królestwie Polskiem. Od 1 grudnia b. r. rozpoczęły w Królestwie Polskiem na terenie, okupowanym przez armię austryacką, działalność komisye szacunkowe, mające za zadanie zarejestrowanie wszelkich strat wojennych, poniesionych przez kraj podczas obecnej wojny. Praca ta podjętą została przez Główny Komitet ratunkowy w Lublinie. W Królestwie Polskiem kilkakrotnie przystępowano do oszacowania strat, ale zmienne wypadki wojny nie pozwoliły go wykończyć. Obecnie, gdy istnieje pewność, że podjęta praca zdoła osiągnąć swój cel, Główny Komitet ratunkowy w porozumieniu z władzami okupującemi wyznaczył komisye dla szczegółowego oszacowania i spisania strat wojennych. Oszacowanie i zarejestrowanie strat wojennych jest potrzebnem dla dwóch ważnych powodów: dla przedstawienia rzeczywistego rachunku zniszczenia kraju w chwili odszkodowania i dla ułożenia sprawiedliwego rozkładu podatków w przyszłości.

Z Miechowa. (Uchodźcy z powiatu łuckiego. — Muzeum krajoznawcze).

W niedzielę dnia 12 b. m. przywieziono tu przeszło 300 tułaczów z powiatu łuckiego, przeważnie kobiet starszych, trochę dzieci i starców. Biedacy ubrani byli jako tako ciepło, niektóre tylko dzieci boso. Szczęściem trafili do nas właśnie w ciepłe dnie i zimno im tu nie dokuczyło. Władza wojskowa pomieściła ich w obszernym gmachu poklasztornym, gdzie otrzymali po południu posiłek, wcześniej przygotowany. Po noclegu rozesłani zostali nazajutrz podwodami do gmin wiejskich w różne strony powiatu miechowskiego. Opowiadali, że pozostawili w swoich wioskach setki korcy ziemniaków niewykopanych, dużo wełny i sukna domowej roboty, którego zabrać nie mogli, przywieźli bowiem tylko toboły w workach na plecach.

Muzeum miechowskie polskiego Towarzystwa krajoznawczego, mieszczące się w gmachu poklasztornym, wśród zawieruchy wojennej szczęśliwie ocalało, dzięki ochronie władz austryackich. Przybyło tam nawet sporo pięknych skamieniałości i okazów geologicznych, zebranych świeżo i ofiarowanych przez opiekuna Muzeum p. Czarnowskiego.

Rozstrzelanie sześciu bandytów. »Deutsche Lodzer Zeitung« ogłasza następujące urzędowe doniesienie:

»Na mocy wyroków sądu polowego z dnia 26 listopada, oraz 10 grudnia 1915 roku, poddani rosyjscy: 1) woźnica Bolesław Musialiński, 2) robotnik Józef Włodarczyk, 3) kowal Aleksander Chachulski, 4) ekspedyent Józef Pisalak, 5) murarz Bronisław Łuczyński, 6) robotnik Andrzej Wantelan; pierwsi pięciu z Łodzi, szósty z Karczaków, zostali skazani na śmierć, ponieważ posiadali broń palną, którą się posługiwali podczas napadów bandyckich na wieśniaków. Wyroki wykonano dzisiaj o godzinie 7 minut 15 przez rozstrzelanie. — Łódź, 13 grudnia 1915 roku. Sąd cesarsko-niemieckiego wojennego rządu gubernialnego. Przewodniczący sądu Barth, generał-porucznik i gubernator wojenny Mueller, radca sądu wojennego«.

Wystawa pamiątek listopadowych w Warszawie. W tych dniach nastąpi w Warszawie, w kamienicy książąt Mazowieckich, otwarcie wystawy pamiątek z 1830/1 roku. Organizatorem jej jest Tow. Miłośników historyi. Wystawa mieścić się będzie w trzech wielkich salach, a złożą się na nią: druki, tyczące się Sejmu 1831 r., zbiór alegoryi i karykatur powstańczych, komplet asygnat i banknotów, między innemi bon na chleb, wydany w Kielcach w r. 1831, zbiór monet, medali i guzików mundurowych wojska powstańczego, sceny bitew i potyczek, zbiór biletów wizytowych z r. 1831, zbiór portretów (sztychy i litografie), plany bitew ważniejszych, zbiór pudełek pamiątkowych do monet (jedno z nich duże z krzyżem kawalerskim), krzyż z luf karabinowych i kul z pod Grochowa, wnętrze arsenału. Dalej zbiór druków ulotnych, proklamacyj i odezw, zbiór książek i druków polskich, oraz zagranicznych o wojnie 1830/31 r., zbiór gazet i kalendarzy ówczesnych, zbiór autografów członków Rządu Narodowego, list własnoręczny Chopina do Elsnera o powstaniu listopadowem, gablotka z miniaturami, pierścionkami, tabakierkami, krzyżykami z Olszynki, bogaty zbiór rycin, przedstawiających umundurowanie wojsk powstańczych, plansze Dietricha, wydawnictwo francuskie „Les héros polonais", wydawnictwa Bartynowskiego i Saryusza Wolskiego, współczesne wizerunki olejne ze szczegółami umundurowań, zbiór instrukcyj i podręczników fortyfikacyj, służby polowej dla wojska polskiego, dwa sztandary drugiego pułku strzelców konnych i krakusów, zbiór mundurów, kasków, szlif, ładownic i orłów, bęben piechoty liniowej, dwie kasy polowe. Z pomiędzy mundurów godne uwagi: dobrze zachowany mundur krakusów i pierwszego pułku ułanów, kule z pod Grochowa, Woli, Wawra i t. d., chustka kontuszowa jedwabna z portretem Skrzyneckiego i planami bitew, blacha miedziana, rytowana przez Dietricha, przedstawiająca W. Ks. Konstantego w Belwederze, afisze teatralne z czasów rewolucyi i wiele innych pokazów, odtwarzających pamiętną w dziejach kraju epokę.

Ze świata.

Kolejne powoływanie 44—50-letnich pospolitaków. »Tiroler Anzeiger« podaje: Z kół poinformowanych donoszą, że z pospolitaków 44—50-letnich przy ostatnim przeglądzie za »zdatnych« uznanych, powołanych być ma w połowie stycznia 1916 roku tylko kilka roczników. Prawdopodobnie nastąpi w tym czasie powołanie pospolitaków 44—46-letnich. Kolejne to powoływanie zawdzięczyć należy temu, że pokaźny dość kontyngent zdolnych do służby frontowej żołnierzy zaczerpnięty być może z batalionów etapowych, a oddziały, w polu stojące, zasilane są co tydzień wcale poważnie przez rekonwalescentów. W każdym razie liczyć można na to z całą stanowczością, że większość pospolitaków 44—50-letnich pozostanie poza frontem i powołaną zostanie przedewszystkiem do służby sanitarnej, pomocniczej i garnizonowej. Z ich szeregów pokryte być ma również zapotrzebowanie sił pomocniczych kancelaryjnych. Z powodu zdobycia nowych terytoryów południowych na południowym wschodzie, nastąpi też możliwie wcielenie pewnej części tych rezerw do oddziałów etapowych, okupacyjnych i robotniczych. Co do rodzaju broni, do której dany pospolitak ma być przeznaczony, decyduje stopień zdolności, który przy wstąpieniu do służby zostanie ponownie i to szczegółowo zbadany, tudzież ustalony.

Nowa ochronka polska w Orłowej. »Dziennik Cieszyński« donosi: W Orłowej na Śląsku powstała ochronka, która powstanie swe zawdzięczać będzie niezmordowanym wysiłkom tej samej grupy miejscowych działaczy i wielkiej ofiarności ludności orłowskiej. W obecnych czasach, gdy tyle ginie braci naszych, troska o zachowanie dla narodu naszych dzieci — jest najpierwszym naszym obowiązkiem. Ani jedna duszyczka polska nie powinna uledz zatraceniu, z naszej przynajmniej winy, przez niedbałość lub niedołęstwo nasze. Jeśli inno potężne i liczne narody rozumieją, czem jest w tej chwili — dziecko i troskę o nie stawiają na pierwszem miejscu zagadnień, związanych z przyszłym rozwojem sil państwowych i narodowych — to cóż dopiero naród polski, któremu okropności wojny tyle młodego i najmłodszego życia zabrały i któremu tak w wojnie, jak i w pokoju, zabiera dzieci nie tylko śmierć.

Wiele w ubiegłym roku zgrzeszyliśmy na Śląsku przeciw dzieciom naszym, temu podstawowemu kapitałowi narodowemu. Zapomnieliśmy o ochronkach, szkołach, o Macierzy szkolnej. Do nielicznych wyjątków należy Orłowa. Tam, w czasie, gdy połowa Polski wali się w gruzy, powstają dwie nowe placówki, co strzedz mają naszego życia na kresach.

Oby przykład Orłowy poruszył na Śląsku wszystkich, wyrwał nas z odrętwienia, bierności, rezygnacyi zabójczej, gdyby się dłużej przeciągnąć miała.

W sprawie skażenia języka w dziennikarstwie. Z Poznania donoszą: Towarzystwo przyjaciół nauk podjęło wspólnie z Tow. dziennikarzy i literatów w Poznaniu akcyę w sprawie wyrugowania z języka polskiego, używanego w publicystyce, obcych naleciałości i oczyszczenia go z gwary nieestetycznej. W tym celu wybrano z łona obu tych instytucyj komisyę, która podejmie wspólną pracę oczyszczenia języka polskiego głównie w prasie mającej tak przemożny wpływ na urabianie się mowy potocznej.

Kozak zabłąkany w Alpach. Z Linzu donoszą o następującym ciekawym fakcie: Przed kilku dniami ujęły patrole austryackie na włoskim teatrze wojennym — w Dolomitach — jakąś wystraszoną „figurę", co do której wnet się okazało, że nie jest niczem innem, jak najautentyczniejszym w świecie kozakiem. Ponieważ kozak i to prawdziwy na tle gór alpejskich jest — jak dotąd przynajmniej — iście białym krukiem, zaczęto go energicznie indagować. I oto przyznał się biedaczysko, że z ośmioma bochenkami chleba udało mu się przed dwoma tygodniami „dać nogę" z obozu jeńców rosyjskich w Linzu i idąc ciągle w kierunku widocznych z dala gór niebotycznych i sądząc, że to Karpaty (o Alpach zdaje się nie słyszał), chciał przejść te góry, by dostać się do swoich i do Rosyi. Ofiarę fatalnej zaiste omyłki „geograficznej", czy też niefortunnego odwrotu „strategicznego" przewieziono z powrotem do Linzu.

Obchód Mickiewiczowski w Berlinie. W dniu 12 grudnia kolonia polska w Berlinie uczciła uroczystym obchodem rocznicę Mickiewiczowską. Uroczystość zgromadziła bardzo liczną publiczność dzięki bardzo interesującemu programowi, na który złożyły się produkcye muzyczne, wokalne i deklamacyjne sił miejscowych. — Szczególnie podnieść trzeba występy skrzypaczki p. Irony Dubiskiej, śpiewaczki p. H. Nawrockiej i p. Jadwigi Rejewskiej, śpiewaczki operowej. Burzą oklasków obdarzyła publiczność deklamacye p. Rosego „Koncert nad koncertami". Tak samo obdarzyła publiczność hucznemi oklaskami inne występy, jak śpiew Tow. śpiewackiego św. Cecylii „Boga Rodzica", śpiew towarzystwa śpiewu Harmonia „Pieśń majowa", „Kwiatek górski", „Niech uderzą pieśni wieszcze", deklamacye chóralne i dyklamacye p. Kaz. Dobroczyńskiej. Dochód z wieczoru przeznaczony był na bezdomnych. Pomimo, że bilety sprzedawano tylko na miejsca rezerwowane, osiągnięty dochód był znaczny, gdyż dawano liczne ofiary dobrowolne.

„Maślana" pożyczka hipoteczna. W jednym z ostatnich numerów „Breslauer Zeitung" czytać można ciekawy inserat, w którym jakiś ziemianin poszukuje pożyczki na hipotekę w wysokości 20.000 mk. a w zamian za to przyrzeka dostarczyć temu kto mu pożyczy powyższą sumę, po 30 funtów masła tygodniowo. — Prawdziwie przedhistoryczne już nastają czasy.

Mianowanie. Prezydent ministrów nadał urzędnikowi w ministerstwie dla Galicyi, Zbigniewowi Slezińskiemu, IX. rangę urzędników państwowych. P. Sleziński bardzo zasłużył się w zeszłym roku wobec uchodźców i starał się zawsze iść na rękę licznej rzeszy uchodźców galicyjskich za czasów ich tułaczki na bruku wiedeńskim.

Repertoar teatru miejskiego.

W poniedziałek dnia 20 grudnia Koncert Wład. Żeleńskiego.

We wtorek dnia 21 grudnia „Następca tronu", komedya W. Foerstera.

We środę dnia 22 grudnia „Prawdziwa miłość", komedya w 3 aktach Bracca.

We czwartek dnia 23 grudnia „Następca tronu", komedya W. Foerstera.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 20 grudnia.

Powrót cara do Carskiego Sioła.

Petersburg. Car i następca tronu powrócili do Carskiego Sioła z podróży na front.

B. ambasador Szebeko w Bukareszcie.

Bukareszt. Były ambasador w Wiedniu Szebeko przybył tutaj.

Pożyczka francuska.

Bazylea (19 grudnia). Według „Baseler Anzeigera", dotychczasowy wynik francuskiej pożyczki wojennej oceniają tam na 15 miliardów. W kołach handlowych liczą się z tem, że gotówki napłynie tylko 4 do 5 miliardów. Wynik ten uważają za nikły.

Werbunek w Anglii.

Londyn. Grupy II do V zwerbowanych według planu lorda Derbyego żołnierzy, liczących między 19 a 22 lat, powołane zostały na dzień 22 grudnia.

Utrata krążownika angielskiego.

Berlin. (Biuro Wolffa). Wychodzący w Atenach dziennik „Hestia" w nr. z 27 z. m. donosi, według telegramu greckich władz na Krecie, do rządu greckiego, że koło wyspy Granta (pow. Lassithi na Krecie) angielski krążownik pomocniczy, przeznaczony do ścigania nieprzyjacielskich łodzi podwodnych, najechał na skałę. ... pozostawiono swojemu losowi, gdyż Anglikom nie udało się uruchomić go.

Zderzenie parowców.

Marsylia. Według doniesienia Towarzystwa dla żeglugi żaglowej i parowej, parowiec „Djuljura" w nocy na 15 grudnia, płynąc na wysokości Malty ze zgaszonemi światłami, **zderzył się z angielskim parowcem**, który również w ten sam sposób płynął. „Djuljura" **zatonęła**. Załoga uratowana, dwóch marynarzy brak.

Skandale w angielskich fabrykach amunicyi.

Londyn (18 grudnia). W Izbie niższej wytykało trzech deputowanych, że inspektorami w fabrykach amunicyi ustanawia się rzeźników i ludzi, **pożyczających na zastaw.** Poseł King wskazał na to, że rząd ustanowił inspektorem fabryki pocisków pewnego ogrodnika, zaś sekretarz stanu Addison odpowiedział, że jest rzeczą bardzo trudną znaleźć odpowiednich ludzi na inspektorów. Poseł Dillon, nacyonalista, oświadczył, że te stosunki są skandalem.

Skandal w parlamencie japońskim.

Tokio (18 grudnia). Reuter. W parlamencie opozycya postawiła wniosek postawienia rządu w stan oskarżenia. Podczas gdy prezydent ministrów mówił, jeden z posłów uderzył go w ramię. Policya interweniowała. Prezydent zakończył swą mowę wśród oklasków. Wniosek odrzucono ogromną większością.

Zaślubiny Wilsona.

Waszyngton (18 grudnia). Zaślubiny Wilsona z panią Galt odbyły się bez uroczystości. Nowożeńcy udali się w 14-dniową podróż poślubną na południe.

SKŁADKI.

Na gwiazdkę dla legionistów
złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

Za pośredn. Wacł. Dzięciołowskiego urzędnicy c. k. zarządu kolonii polskiej w Choceniu nauczyciele i duchowieństwo miejscowe oraz uchodźcy, którzy powrócili z pracy w Danii i Niemczech, tud. podkomendanci i komendanci w barakach 495 K 47 h (i tyleż na fund. wdów i sierot po leg.); Stan. Polechowicz 5 K uzbierano do puszki w urzędzie poczt. w Jodłowy (i 10 K na inne cele); Jędrzej Jarosiński 4 K; Henryk Paszkiewicz 150 K (i 150 K na fund wdów) jako czysty dochód z wieczorku listopadowego, urządzonego w Nadwórny; Wład. Kuśnierz 30 K (i 34 K na fund. wdów), zebr. między oficerami i podoficer. w Demni; za pośredn. c. k. urzędu poczt. w Wysocku Wyższym administrator poczt. 7 K jako nieprzyjęte honoraryum z Boryni i 3 K 66 h, zebrane przez p. Sterzłową; zarząd szkoły lud. we Wrzawach 45 K 37 h, a mianow.: kl. I na ręce nauczycielki Emilii Beigert 8 K 33 h, kl. II na ręce p. Olgi Siemkówny 12 K, III kl. na ręce p. M. Siemkówny 20 K 4 h i kl. IV 5 K na ręce kierwnika W. Siemka; Michał Gumułka 20 K 72 h, złożone przez dziatwę szkolną z Siedlisk i Sędziszowy w dzień 2 b. m.; dziatwa szkolna z Czeremchowa wraz z nauczycielką H. Gawrońską 9 K 40 h; Stan. Cetnarowicz 10 K; kl. IIIb z Okocima Górnego 10 K 21 h; klasa IVb c. k. gimn. w Bochni 8 K 20 h; Zofia Konikówna 2 K; Marya Sklenarska 5 K; E. Baraniecka 4 K; szkoła im. T. Kościuszki w Budach Łańcuckich 15 K; dzieci szkolne z Konar za pośredn. nauczycielki S. Mazianowskiej 5 K; urząd poczty etap. w Wolbromiu 15 K; Marya Chrząszczówna 2 K; Marya Mądzielowa i Katarzyna Świderska 5 K; dzieci i mieszkańcy Łukawicy 41 K 48 h za pośredn. miejsc. zarządu szkolnego; Marya Połotnicka 4 K; M. Dąbrowska 6 K zebr. od dzieci szkoln.; Emilia Baldysz 70 K, złożone przez Polaków w Łanczynie; Józef Bartmański 4 K.

Na sanatoryum dla piersiowo chorych legionistów złożyli w administracyi „Nowej Reformy" Kazimierzowie Milińscy 5 K zam. życzeń świątecznych.

Na Komitet opieki nad b. legionistami
złożyła w administracyi „Nowej Reformy" dyrekcya pow. Kasy oszczędności w Bochni 200 K (i 200 K na fundusz wdów i sierot).

Na Samarytanina polskiego
złożyła w admin. „Nowej Reformy" S. J. 10 K.

Na dom sierot po naucz. im. dra Dembowskiego
złożył w administracyi „Nowej Reformy" zarząd szkoły lud. w Hawłowicach 10 K.

Na Czerwony Krzyż
złożyli w administracyi „Nowej Reformy":
Piotr Nowosielski 2 K; Józef Sowiński 5 K.

Na gwiazdkę dla żołnierzy polskich
złożyły w administracyi „Nowej Reformy" dzieci szkolne z Dolastowic 12 K 20 h.

Na fundusz im. Piłsudskiego
złożył w administracyi „Nowej Reformy" Józef Sowiński 5 K.

Dla ofiar wojny
w myśl odezwy ks. biskupa Sapiehy
złożył w administracyi „Nowej Reformy" Józef Sowiński 5 K.

Dla Maryi Rosiek
złożyła w administracyi „Nowej Reformy" Staniocowa 3 K.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Z drukarni Literackiej w Krakowie ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski